

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna”).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się powójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1035.

Lwów, środa 11. grudnia 1912.

Rok II.

Sensacyjna dymisya.

Psalm pokojowy czy brzęk szabli? — Nadzieje, apetyty i pretensye do konferencji londyńskiej.

Lwów, 11. grudnia.

(=) To, co onegdaj wieczorem przelatywało przez wiedeńskie kawiarnie w formie sensacyjnej plotki, stało się wczoraj faktem. Minister wojny i szef sztabu podali się do dymisji, a cesarz dymisję przyjął. Naturalnie uwaga całego świata z kwestyi przedwczoraj jeszcze najważniejszych zwróciła się odrazu na tę sensację austriacką a opinia publiczna dwumiesięczną awanturę bałkańską dość już podenerwowana natychmiast stawia pytanie, czy zmiany na naczelnych stanowiskach wojskowych Austrii są zapowiedzią pokoju czy wojny?

Odpowiedź na to pytanie, gdyby nawet wglądnięcie za dworskie kulisy ją ułatwiło, nie jest istotną dla położenia, bo stanowisko Austrii nie jest uzależnione od tego, kto na czele sztabu lub ministerstwa stać będzie. Dziś rozstrzygnięcie leży w Serbii i tylko w Serbii, od jej zachowania się zależy utrzymanie pokoju lub wojna. Jeśli zaś ma się stać zadość ciekawości publicznej, odpowiemy pośrednio: Gdyby Austriya chciała urządzić manifestację pokojową, miałyby do tego inne środki, dymisya zaś wtedy byłaby na miejscu, gdyby dymisyonowany był bezwzględny zwolennik wojny a jego następcą aniołem pokoju.

Tymczasem stanowiska, na których nastąpiły zmiany, są posturkami czysto wojskowymi a więc i w danym razie „wojennymi”. Kierujący mężowie stanu decydują, że jest wojna i wtedy czy p. Schemua czy Hötzenorf robią wojnę. O porażce „partyi wojennej” o tyle nie może być mowy, że i Hötzenorf i Krobotin cieszą się bezwzględnym zaufaniem następcy tonu, a Hötzenorf nadto znany jest z energicznego stawiania kwestyi.

Jednym słowem nie w tem leży sedno rzeczy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 11 grudnia.

Od osobistości poinformowanej o biegu wypadków otrzymał wasz korespondent następujące informacje:

Stosunek nasz do Serbii nie jest jeszcze wyjaśniony. Ze strony Serbii nie uczyniono dotąd żadnego kroku, któryby wskazywał na istnienie dobrej woli. Na zapytanie, czy wojna z Serbią jest możliwa, odpowiedział mój informator, że wojna leży w granicach mo-

żliwości, że jednak i pokojowe załatwienie zatargu nie jest nieprawdopodobne. **Możliwość wojny i pokoju ma się jak 50:50.**

Co do stosunku naszego do Rosyi znamieny jest komunikat „Polit. Corr.” pochodzący z wysokich rosyjskich kół oficjalnych (zamieszczony we wczorajszej „Porannej” red.) Wskazuje on, że stosunki między Austro-Węgrami a Rosyą są normalne i jasne. Co do zbrojeń Rosyi — o nowych nic nam nie wiadomo, stare pozostają nadal w mocy. Zbrojenia te są dość znaczne, samo nieurlopowanie żołnierzy trzeciego roku cyfrowo oznacza zatrzymanie 500.000 ludzi pod bronią. Już same względy zwykłej ostrożności nakazywały nam poczynić środki obronne. Nie mogliśmy ogołocić z wojsk naszych granic, gdyż to ewentualnie mogłoby stanowić pokusę dla naszego sąsiada. Sprawa ta jednak należy do przeszłości. **Dziś stosunki między Rosyą a nami są wyjaśnione.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Bud. Hirlap” przynosi bardzo wojowniczy artykuł rzekomo z miarodajnych sfer wiedeńskich, który powiada, że w najbliższych dniach nastąpi rozstrzygnięcie zatargu austro-serbskiego. „W. Allg. Ztg.” zaznacza, że twierdzenia tego pisma nie odpowiadają faktom.

Nowy Jork. (TBK.) Firma Kuhn Löbl i Spka oraz National City Bank stwierdzają w oświadczeniu, że udzieliły Austrii pożyczki w kwocie 25 milionów dolarów. Przy tej sposobności podnoszą, że ze strony autorytatywnej zapewniono je, że **położenie polityczne znacznie się polepszyło i że niema niebezpieczeństwa zamieszek między wielkimi mocarstwami.** Większa część pożyczki wypłacona będzie dopiero 15 stycznia 1913.

Dymisya ministra wojny i szefa sztabu generalnego.

Wiedeń. (TBK.) Potwierdza się wiadomość porannych pism o dymisji ministra wojny Auffenberga i szefa sztabu generalnego Schemuy. Cesarz dymisję przyjął.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Milit. Corr.” donosi, że nominacya gen. broni Aleksandra Krobotina na ministra wojny już nastąpiła. Ogłoszenie jej dziś nastąpi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent wasz miał sposobność rozmawiać wczoraj z czynnym mężem stanu o powodach dymisji ministra Auffenberga. Informator objaśnił, że stanowisko Auffenberga dawno już było zachwiane, wkrótce po sesyi delegacyjnej zdecydowano, że minister wojny ma ustąpić. Zarzucano mu, że nie posiada odpowiednich kwalifikacyi do kierowania tak ważnym resortem a gospodarka jego nie odpowiada nowoczesnym potrzebom. Na zapytanie, czy dymisya ta stoi w związku z sytuacją zagraniczną, odpowiedział, że absolutnie nie — a przypuszczenia, jakoby dymisye ostatnie oddziały na pogorszenie sytuacji zagranicznej są zupełnie fałszywe.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach poselskich polskiej przyjęto przypuszczalne mianowanie szefa sekcji Krabotina ministrem wojny bardzo przychylnie. Powiadają powszechnie, że Krabotin na swem dotychczasowym stanowisku miał zawsze pełne zrozumienie dla potrzeb Galicyi i zawsze nasze uzasadnione żądania w zakresie swych czynności uwzględniał.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prasa popołudniowa i wieczorna szeroko omawia dymisję ministra wojny i szefa sztabu generalnego. „N. Fr. Presse” krytykuje sposób i czas dymisji i zaznacza, że nie powinno się w szerokich kołach opinii utrzymywać przekonania, że Austro-Węgry pod dotychczasowym kierownictwem były nieprzygotowane do ewentualnej wojny. Podobnie nie jest taktowne udzielenie dymisji szefowi sztabu, który przed kilkunastu dniami był w ważnej misyi w Berlinie i w ten sposób niejako wszedł na teren europejski. Obecnie szef sztabu ustępuje, jakkolwiek z pewnością nie posłanoby go do Berlina, gdyby zmianę już wówczas uważano za konieczną. Dalej zaznacza „Presse”, że mianowanie Conrada szefem sztabu jest poważnym mementem dla Serbii i poważną wojskową demonstracją na zewnątrz. (Co prawda ze strony węgierskiego gabinetu i tu w Wiedniu zaprzeczają temu. *Przyp. koresp.*)

Berlin. (Tel. wł.) Dymisya dygnitarzy wojskowych w Wiedniu sprawiła tu bardzo silne wrażenie. Wyrażają tu zdanie, że Austriya stoi w przedniu rozstrzygających wypadków wojskowych. Z drugiej jednakowej strony podnoszą, że dymisye te są raczej oznaką skłaniania się ku pokojowi, gdyż w razie przeciwnym dymisye nastąpiłyby nie teraz, ale o wiele wcześniej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister honwedów Haza i zapytywany o powody dymisji, oświadczył, że nie stoją one w żadnym związku z sytuacją zagraniczną. Na zapytanie zaś, jakie jest położenie odrzekł krótko: „spokojne i dobre“.

Na wszelki wypadek.

Budapeszt. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, w myśl którego tymczasowo wstrzymuje się wydawanie paszportów osobom należącym do wojska.

Drugie rozporządzenie zabrania na przeciąg jednego roku wychodzić osobom zdolnym do służby wojskowej.

Nadzieje Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fr. Presse“ donosi, że serbscy pośrednicy pokojowi jadą do Londynu z bardzo małymi nadziejami na pomyślnie załatwienie sprawy portowej. Serbski delegat Nowakowicz będzie konferował w Paryżu z Poincaré i w myśl polecenia swego rządu przedstawi mu życzenia Serbii w sprawie Albanii. W kołach belgradzkich jednakowoż sądzą, że Poincaré nie zgodzi się na te żądania; przyrzeknie tylko poparcie Francji, o ile iść będzie o kupieckie i handlowe interesy Serbii nad morzem i o ile pokój europejski nie będzie przez to naruszony. Serbia w takim wypadku postawiona będzie przed wyborem albo niespełnienia wszystkich swych żądań albo wojny. Prawdopodobnie Serbia zrzeknie się swych żądań, ponieważ nie posiada widoków zyskania pomocy Rosji. Partya pokojowa w Belgradzie, która pragnie porozumienia z Austrią, jest obecnie silniejsza, niż partya wojenna. (Fr. Presse, jak wiadomo — ciągle uprawia przesadny optymizm. Red.)

Petersburg. (Tel. wł.) W depeszy berlińskiej „Now. Wremia“ zaprzecza pogłosce, jakoby poseł rosyjski w Belgradzie Hartwig podburzał Serbię przeciw Austrii. Odgrywa on w Belgradzie bardzo ważną rolę i tylko jemu zawdzięczać należy, że dotąd pokój jest zachowany.

Petersburg. (Tel. wł.) Z powodu opóźnienia weryfikacji mandatów Kokowce w dopiero po 12 bm. wygłosi expose w Dumie. — Jak słyhać, deklaracja będzie trzymana w pokojowym i liberalnym tonie.

Do Londynu.

Konstantynopol. (TBK.) Delegaci Reszdy basza, gen. Salih basza, Osman Nazim basza, pułkownik Ali Riża i sekretarz Reszid Saffet odjechali z Constanzy do Londynu.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin Grey na wystosowane do niego zapytanie odpowiedział, że wszystkie wielkie mocarstwa zgodziły się na propozycję, aby ambasadorowie zebraли się w jednej ze stolic europejskich na obrady, aby ustalić wymianę zapatrywań między mocarstwami. Nie będą to żadne konferencje. Szczegółów tej sprawy nie może na razie podać do wiadomości, uczyni to atoli, jak będzie możliwe — dnia 12 bm.

Rzym. (TBK.) Prezydent gabinetu greckiego Venizelos przejeżdżając do Londynu przez Brindisi wystosował do włoskiego ministra spraw zagranicznych depeszę, w którym podnosząc, że żałuje, iż z powodu braku czasu nie może San Giulianowi złożyć osobiście wizyty, dziękuje mu za jego oświadczenie w sprawie wysp, złożone w parlamencie włoskim.

San Giuliano odpowiedział na tę depeszę, wyrażając nadzieję, że i w przyszłości zawsze dobre stosunki łączą będą Włochy z Grecją.

Belgrad. (TBK.) Delegaci serbscy na konferencję pokojową wyjechali wczoraj do Londynu.

Sofia. (TBK.) „Mir“ zwraca się przeciw artykułom, umieszczonym w części prasy bułgarskiej i zagranicznej, a zwróconym przeciw Grecji, podnosząc, iż takie artykuły tendencyjne przynoszą szkodę Związkowi bałkańskiemu. Sporne kwestje nie dadzą się załatwić przez artykuły w gazetach; spornych zaś kwestji na razie niema, gdyż sprawa rozdziału zdobytych obszarów nastąpi dopiero po zawarciu pokoju, a dziś

obojętne jest, przez jakie wojsko bałkańskie zajęty został dany obszar.

Rzym. (BK.) „Tribuna“ donosi, że życzenia Albańczyków co do autonomii ich kraju i ochrony go przed wszelkimi możliwymi atakami — wszystkie mocarstwa przyjęły przychylnie, a zwłaszcza Austro-Węgry i Włochy. Tendencja tych państw jest, aby Albania została państwem neutralnym, podobnie jak inne państwa neutralne w Europie pod gwarancją mocarstw.

Rzym. (Tel. wł.) Z Walony donoszą, że oczekują tam wmarzu Greków w czasie najbliższym. Grecka dywizja zajęła Chimese, 40 km. na południe od Walony.

Londyn. (Tel. wł.) Dr. Dillon przedstawia w „Daily Telegr.“ zarys stanowiska Austro-Węgier na konferencji londyńskiej. Przedewszystkiem Austro-Węgry nie zgodzą się na poddanie pod dyskusję sprawę wybrzeża albańskiego. Dalej zażądają takiej rewizji traktatów handlowych z Serbią i Bułgarią, by zmiany te były równoznaczne z odszkodowaniem, do jakiego ma pretensje monarchia z powodu przejścia znacznej części terytorium tureckiego, jako dotychczasowego swego terenu zbytu pod panowanie Serbii względnie Bułgarii.

Londyn. (Tel. wł.) Austr.-węg. ambasador w Londynie hr. Mensdorf przybędzie jutro do Wiednia, by się przed konferencją porozumieć z hr. Berchtoldem.

Paryż. (Tel. wł.) Delegaci państw bałkańskich w przejeździe do Londynu zabawią tu dwa dni i konferować będą z Poincaré. Premier francuski będzie usiłował skłonić Bułgarię i Grecję do wyrównania różnic w sprawie Salonik.

Pretensje Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) O misji prezydenta bułgarskiego koła oficjalne donoszą co następuje: Danew konferował z prezydentem gabinetu i ministrami spraw zagranicznych i wewnętrznymi, aby poinformować się o życzeniach Rumunii, które po raz pierwszy zakomunikowano Bułgarii w formie urzędowej. Przy tej wymianie zdań nie wyloniły się trudności zasadnicze. Danew podniósł, że wskazane byłoby, aby rokowania z Rumunią rozpoczęły się po zawarciu pokoju z Turcją, gdy państwa bałkańskie przystąpią do rozgraniczenia nowo nabytych obszarów. Propozycja ta napotkała na opór w tutejszych kołach kierujących, które podnosiły, że podobne przewlekane rokowań nie jest ani wskazane, ani konieczne, ani pożyteczne, przeciwnie w interesie obu stron leży, aby owe rokowania rozpoczęły się jak najszybciej i prowadzone były równocześnie z rokowaniami pokojowymi w Londynie.

Bukarest. (Tel. wł.) Danew oświadczył w rozmowie dziennikarskiej, że jest zupełnie zadowolony ze swej misji bukareszteńskiej.

Jeszcze o Salonikach.

Ateny. (TBK.) „Hestia“ zamieszcza list korespondentów wojennych pism „Central News“ i „Daily Telegraph“, którzy w chwili kapitulacji Salonik byli w głównej kwaterze greckiej. W liście tym powiedziano, że wojsko greckie pierwsze weszło do Salonik dnia 27. października, dnia 28. tego miesiąca przybył tam szwadron serbski, a wieczorem dopiero dnia tego jeden pułkownik bułgarski z podoficerem. Armia zaś bułgarska przybyła tam dopiero w poniedziałek 29. października.

Saloniki. (TBK.) Wyślano jeszcze 3000 jeńców tureckich do Grecji. Pozostało tu jeszcze niewielu żołnierzy rozbrojonych. Według cyfr urzędowych ogółem było tych jeńców 25.000, w tem 1000 oficerów.

Konstantynopol. (TBK.) Według listy ogłoszonej przez ministerstwo wojny, podczas walk pod Konstantynopolem poległo 3 majorów, 10 kapitanów, 14 poruczników i podporuczników.

Belgrad. (TBK.) Prezydent gabinetu Pasić odjechał wczoraj w głąb kraju.

Złamanie zawieszenia broni.

Antivari. (Tel. wł.) Turcy ze Skutari rozpoczęli ostrzeliwanie ogniem działowym i kara-

binowym pozycji czarnogórskich. Czarnogórcy wnet zmusili Turków do milczenia.

Okrucieństwa związkowców.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ ogłasza depeszę swego specjalnego korespondenta wojennego Dillona, który donosi, że niesłychane okrucieństwa, których dopuszczali się na Turkach wojska państw bałkańskich, stanowią czarną plamę na honorze tych zwycięskich wojsk chrześcijańskich. Szczególnie wprost niesłychanych okrucieństw dopuszczono się na bezbronnej ludności tureckiej w okolicy Salonik. Szczegóły te nie mogą pozostać tajemnicą, chociaż były skrzętnie ukrywane, gdyż sprawozdania o nich przesłali swym państwom konsułowie, urzędujący w miastach tureckich.

Wrażenie rezolucji Koła

Wiedeń. (Tel. wł.) Poniedziałkowa rezolucja sejmowego Koła polskiego sprawiła w tutejszych kołach politycznych bardzo silne i dodatnie wrażenie. Zwłaszcza podkreślają tu ów moment, że Koło w rezolucji jasno się wypowiedziało za współdziałaniem z Austrią, czem zadało kłom rozsiewanym tu przez wrogów swych potwarzom, jakoby nie odnosiło się lojalnie do państwa. Podnoszą też, że „patriotyczna“ deklaracja p. Lewickiego na wczorajszym posiedzeniu Izby wywołana została tą rezolucją Koła w obawie, by na Rusinów nie poczęto krzywo w Wiedniu patrzeć.

IZBA POSŁÓW.

(125 posiedzenie XXII sesji z dnia 10. grudnia).

Wiedeń. (TBK.) Izba posłów prowadziła wczoraj dalej rozprawę ogólną nad ustawą o wsparciach dla rodzin żołnierzy zmobilizowanych. Przemawiali mowcy generalni pro Parrer i contra Konstanty Lewicki, który oświadczył, że Rusini zasadniczo głosować będą za ustawą. Zaznaczył, że wszystkie stronnictwa ukraińskie w Galicyi i na Bukowinie zgodne są z tem, że jest to kwestja życia i przyszłości narodu ukraińskiego, aby w razie poważnego zatargu między Rosją a Austrią Ukraińcy byli zgodni i stanęli po stronie Austrii. Odpiera zarzuty Polaków, że Rusini nie stawiają oporu moskalofilom i zarzuca Polakom, że sami popierali moskalofilów. Zagraniczna orientacja Rusinów nie idzie ku Rosji, gdzie naród ukraiński jest prześladowany w najbrutalniejszy sposób, lecz opiera się o Austrię a kieruje się przeciw Rosji. Zadowolenie Ukraińców z Austrii tworzy najsilniejszą broń przeciw wielkiej agitacji moskalofilskiej.

(Żywe oklaski wśród Rusinów).

Po przemówieniach sprawozdawców mniejszości pp. Fressla, Ferdynanda Seidla, Winiarskiego i Kalliny na wniosek p. Langa dyskusję zamknięto i wybrano mowcą generalnym pro p. Brenczica. Mowcy generalnego contra nie wybrano. Po przemowie p. Brenczicza obrady przerwano. Po kilku zapytaniach do prezydenta posiedzenie zamknięto. Następne we czwartek o godzinie 11 rano.

Program prac Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji przewodniczących klubów, odbytej w obecności prezydenta gabinetu hr. Stürgkha, uchwalono, że po załatwieniu sprawozdania komisji wojskowej o dodatku na utrzymanie i kontyngent rekruta, wejdzie na porządek obrad Izby sprawozdanie komisji wojskowej o dostawie koni i podwód, sprawozdanie komisji prawniczej o świadczeniach wojennych i sprawozdanie komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym. Ponieważ załatwienie sprawozdania komisji regulaminowej o definitywnej reformie regulaminu Izby nie będzie mogło, jak się zdaje, być dokonane przed świętami Bożego Narodzenia, przeto uczyniony zostanie wniosek inicjatywy w sprawie dalszego prowizoryum regulaminu. Przedmiotem obrad była także kwestja pragmatyki służbowej urzędników i małego planu finansowego. Dyskur-

syi nie ukończono, ponieważ dotychczas sprawozdania komisji nie są wygotowane.

W końcu konferencja wyraziła życzenie, aby pod obrady wzięto jeszcze rozmaite inne kwestye, jak np. ustawę o stowarzyszeniach, rezerwy komisyi weterynaryjnej i sprawę podatku od automobilów.

Następne posiedzenie plenarne Izby postanowiono odbyć jutro we czwartek. Dzień dzisiejszy pozostawiony będzie na obrady komisji.

Ostatnie posiedzenie Izby przed świętami odbędzie się dnia 20 bm.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na posiedzeniu konwentu seniorów p. German występował za tem, by sprawę definitywnego regulaminu Izby wziąć jak najprędzej pod obrady.

P. Wasilkowski sprzeciwił się temu i za powiedział, że Rusini wszelkimi środkami będą nowy regulamin zwalczać.

Słoweńcy i czescy radykali nie przystali zupełnie zastępców na konwent. Czescy radykali, jak slychać, zamierzają obstruować przeciw ustawie o świadczeniach wojennych.

Ustawy mobilizacyjne.

Wiedeń. (TBK.) Komisa wojkowa obradowała wczoraj nad ustawą o dostawie koni i podwód. W ciągu dyskusji zabrał głos minister obrony krajowej gen. Georgi i dał zapewnienie, że podniesione w ciągu dyskusji życzenia, o ile będzie możliwe, zostaną uwzględnione w rozporządzeniach wykonawczych.

Komisa przyjęła ustawę z trzema stylistycznymi zmianami. Pp. Mlezech, Ressel, Daszyński, Exner zgłosili odrzucone swe wnioski jako vota mniejszości. Referentem do Izby wybrano p. Hallera.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawniczej w dalszym ciągu dyskusji nad ustawami wojkowymi zabrał głos p. Kuryłowicz i imieniem stronnictwa rosyjsko-narodowego stwierdził, że stronnictwo to wśród najcięższych okoliczności wypełni obowiązek swój wobec państwa i dynastji wiernie i uczciwie, wbrew podejrzeniom rzucanym na to stronnictwo przez Polaków i Ukraińców, jakoby było niełojalne.

P. dr. Lisiewicz uznaje wprawdzie dobre strony ustawy, bo oznacza ona kodyfikację prawa koniecznego i zamieszcza zasadę wypłaty odszkodowania za świadczenia wojkowe, ale mowca podnosi, że ustawa ta zawiera także podstawowe błędy. W wysunięciu świadczeń osobistych na pierwszy plan mowca widzi przedłużenie służby wojkowej. Mowca zwraca się zwłaszcza przeciw § 5, który mieści w sobie postępowanie zawodów intelektualnych.

P. br. Fuchs wniosł rezolucję wzywającą rząd, aby porozumiał się z rządem węgierskim i po porozumieniu się z nimi przedłożył do ustawy nowelę, któraby uwzględniała podniesione w ciągu dyskusji życzenia.

Po przemówieniu p. Liebermanna dyskusję zamknięto.

P. Renner wniosł, aby komisji przedłożono tekst ustaw wojkowych, wniesionych w Sejmie węgierskim.

W głosowaniu wniosek p. Liebermanna o przejściu nad całą ustawą do porządku dziennego i przedłożenie projektu nowej ustawy odrzucono, a w głosowaniu imiennym 13 głosami przeciw 8 uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej. Wniosek Rennera odrzucono.

Budżet w komisji.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej po dłuższej dyskusji formalnej przyjęto wniosek, aby nad przewidywanym budżetem toczyła się odradu dyskusja generalna i szczegółowa. Następnie przemawiał p. Dulibic. Mowa jego, wygłoszona przeważnie po chorwacku, wyceniła całe posiedzenie.

Następne dziś popołudniu.

Nowela do ustawy górniczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj pojawiło się bardzo obszerne i starannie opracowane sprawozdanie p. Zaráńskiego o noweli do ustawy górniczej. Niestety niema nadziei, by ważna ta sprawa w ciągu bieżącej sesji Izby została załatwiona.

Pragmatyka urzędnicza.

Wiedeń. (TBK.) Komisa urzędnicza przyjęła poprawki, poczynione przez Izbę panów w pragmatyce służbowej i zgodziła się, aby pragmatyka służbowa weszła w życie w pierwszym dniu miesiąca po jej ogłoszeniu. Minister spraw wewnętrznych hr. Heindol oświadczył, iż rząd spodziewa się, że pragmatyka jak najszybciej wejdzie w życie, ale musi obstawać przy *iunctim* między nią a kwestją finansową.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji przewodniczących p. Leo zapytał premiera Stürgkha o stanowisko rządu wobec pragmatyki służbowej. Premier oświadczył, że rząd pragnie jak najprędzej wprowadzić pragmatykę w życie, musi jednak w dalszym ciągu utrzymać „iunctim“ między tą sprawą a małym planem finansowym i to teraz tem bardziej, o ile że położenie finansowe ze względu na sytuację międzynarodową jest o wiele gorsze.

Z kroniki wypadków.

Wiedeń. (TBK.) W 8 dzielnicy w jednym z domów zmarły trzy osoby wskutek zaccadzenia; czwarta żyje jeszcze, ale stan jej jest groźny.

Wrocław. (TBK.) „Schlez. Ztg.“ donosi, że we wsi Stolz zginęło w płomieniach czworo dzieci parobka, które rodzice wyszedłszy na robotę, zamknęli w domu.

Trzęsienie ziemi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak „Fremdenblatt“ donosi w Bozen odczuto dwa trzęsienia ziemi.

Represye.

Kijów. (Tel. pryw.) Wczoraj wyszli z więzienia łakianowskiego pp. Jarackiewiczówna, Kulikowski, Więckowski i Wasilewski, spisani przed miesiącem podczas rewizji w mieszkaniu redaktora Bartoszewicza i skazani administracyjnie na miesiąc aresztu. Siedm innych osób, aresztowanych wówczas, pozostaje jeszcze w więzieniu.

Wyborg. (Pet. ag.) 6 członków Trybunału narodowego, którzy powołani do osobistego stawienia się nie stanęli, zostało przez sędziego śledczego uwięzionych i odstawiionych pod eskortą do Petersburga.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sąd skazał Edw. Sokołowskiego, redaktora tygodnika „Trybuna“, za artykuły „Korupcja“ i „Dola pracowników tramwajowych“ na 2 miesiące więzienia.

Petersburg. (Tel. pryw.) Sąd skazał redaktora dziennika „Newskaja Zvezda“ za artykuł „Stracona klasa“, w którym dopatrzone się podburzenia jednej części ludności przeciw drugiej, na dwa lata twierdzy, a redaktorów „Zwiedzy“ Baraszkowa na 2 i pół roku, Jermakowa na 6 miesięcy twierdzy.

Ustawy wojskowe w rancyi.

Paryż. (TBK.) Pierwszy artykuł wniosku p. Jaurésa w sprawie kadrów piechoty odrzucono 481 głosami przeciw 43.

Wiec w sprawie uniwersyteckiej.

(i) W chwili gdy naród z niepokojem oczekuje wypadków historycznej doniosłości i w jedną stronę ma swój wzrok zwrócony, wyłania się kwestya nie nowa, lecz nie mniejszej doniosłości, która wymaga bacznej uwagi całego społeczeństwa. Sprawa kreowania ruskiego Uniwersytetu, która na pewien czas zeszła z porządku dziennego, dzisiaj staje się aktualną, ponieważ ma się pojawić nowy tekst orędzia cesarskiego. Z tego powodu akademicka młodzież polska urządziła wczoraj w sali ratuszowej wiec manifestacyjny.

Na wiec przybyło kilkunastu profesorów, z profesorem Balzerem, w zastępstwie rektora. Po zagajeniu wiece i wybraniu przewodniczącego wiecu p. Ładosia („Kuznica“) przemówił prof. Balzer imieniem senatu akademickiego mniej więcej w te słowa: „W zastępstwie rektora i senatu akademickiego oświadczam co następuje: Od pierwszych chwil kiedy się stało wiadome,

że jest projekt wydania nowego orędzia senat akademicki bacznie śledził bieg sprawy i korzystając z odbywających się obrad Koła sejmowego przez deputację do Koła zaznaczył swe stanowisko. Wynikiem tego była dwukrotna konferencja delegacji z prezydium Koła i z ministrem dla Galicyi i referentem sprawy uniwersyteckiej.

Na zaproszenie prezydium Koła udała się delegacja złożona z rektora i 3 członków do Wiednia aby na pełnym Kole przedstawić swe postulaty co do sprawy uniwersyteckiej. Ma zarazem oświadczyć się i co do innych bardzo ważnych punktów, co do których Koło nie mogło zająć żadnego stanowiska, ponieważ one nie istniały. Jakie będą wyniki i skutki akcji podjętej przez Koło przesądzać nie można, jednak imieniem Senatu zapewniono, że sprawa ta będzie przedmiotem ciągłych naszych obrad i żadnych środków nie pominiemy, by chronić nasze prawa i nie dopuścić do uszczerbku w naszym stanie posiadania i zachować należyty charakter polskości Wszechnicy“.

Następnie przemawiał p. Silnicki, który podał pod uchwałę następującą rezolucję, przyjętą przez akiamację:

Młodzież polska Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, zebrana w dniu 10. grudnia 1912 na wiecu uchwała:

1. Wszechnica lwowska założona przed 250 laty przez króla Jana Kazimierza miała zawsze charakter polski, który to stan rzeczy w ciągu ostatnich lat 40 kilkakrotnie został prawnie stwierdzony.

2. Wobec tego cała młodzież polska stwierdza, że nigdy nie zaprzeczając praw narodu ruskiego do samoistnego uniwersytetu, wszelkie stany przejściowe w lwowskiej Wszechnicy bez równoczesnego jasnego i wyraźnego podkreślenia polskiego charakteru tejże oraz wszelkich do niego należących zakładów i biblioteki, uzna za naruszenie naszego stanu posiadania i w sposób najenergiczniejszy czyn odeprze. Odpowiedzialność za wszelkie następstwa tego rodzaju kroków zrzuca młodzież na te koła, które w pierwszym rzędzie są powołane do obrony naszego stanu posiadania.

Na zakończenie przemawiał p. Popiel, imieniem młodzieży niepodległościowej. W swem przemówieniu podkreślił p. P., że w kwestyi tak ważnej młodzież polska bez różnicy przekonań łączy się i zaznacza swą solidarność.

Po wiecu młodzież udała się pod Uniwersytet, gdzie po odśpiewaniu pieśni i wzniesieniu okrzyków na cześć senatu, rozeszła się w spokoju do domów.

Jesteśmy z całego uznaniem dla młodzieży i jej zapału w obronie polskiego charakteru wszechnicy, nie możemy jednak oprzeć się wrażeniu, że aranżerom tej manifestacji z poza grona młodzieży szło może nie tyle o istotę tej obrony, ile o manifestację pewnego monopolu w tej sprawie. Właszcza końcowy ustęp rezolucji jest zupełnie nie licujący z powagą bronionej sprawy. Młodzież powinna była raczej wyrazić nadzieję, że koła odpowiedzialne nie dopuszczą jak i dotąd do uszczerbienia naszego stanu posiadania a nie wygrażać „zrzucając odpowiedzialność“. Widocznie admonicja udzielona w niedzielę delegatowi młodzieży przez prezesa Leo nie poskutkowała.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś (11 grudnia): rzym-kat. Damazego. — gr.-kat. Stefana.

Wschód słońca o g. 7:13 rano, zachód słońca o g. 3:23 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco zimniej, północno-zachodni ożywiony wiatr.
Gal. zachodnia: Przeważnie pochmurno, niepewnie, nieco cieplej, połudn. wschodni wiatr.

Repertuar teatru miejskiego:

W środę 11 grudnia: „Jeniec Napoleona“, sztuka historyczna w 4 aktach St. Kozłowskiego.

W czwartek 12 grudnia: „Zaza“, opera w 4 aktach R. Leoncavalla.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej nie będzie dziś przyjmował.

Odpowiedź na wyłączenia. W Gnieźnie odbył się wiec przy udziale około 1000 osób za bojkotem towarów pruskich. Uchwalono odpowiednie rezolucyje.

Z fizykatu król. stoł. m. Lwowa. W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie: płonice w Pieulowicach, Hołosku małem; tyfus brzuszny w Biłce szlacheckiej. Fizykat miejski zwraca uwagę P. T. Publiczności że stykanie się z mieszkańcami tej gminy w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

Z sali sądowej

Podpalenie.

(b) Pożycie małżeńskie Piotra i Anny Hyptaków, gospodarzy w Zamku koło Rawy ruskiej nie było dobre. Małżonkowie sprzeczali się ustawicznie, a od czasu przyjęcia do służby Maryi Jarmoły, stosunki pogorszyły się jeszcze, gdyż Anna Hyptak podejrzewała męża swego o miłość do dziewczki i skarżyła się sąsiadom, że mąż nie daje jej jeść, że bije ją i z chaty wygania. Często też Hyptakowa musiała sypiać na dworze pod płotem, gdyż właściwą gospodynią w chacie była Marya Jarmoła, która też miała klucze od komory.

Wreszcie żal tak wezbrał w sercu krzywdzonej żony, że postanowiła się zemścić na mężu i jego kochance. W tym celu wyczekawszy dnia spokojnego, po długotrwałym deszczu, by ogień nie rozszerzył się na inne domostwa, podpaliła chatę, która była widownią jej cierpienia, poczem oddała się w ręce sądu w Rawie ruskiej.

Było to 8 października b. r. Wczoraj Anna Hyptak, mała, zbiedzona kobiecina, zasiadła na ławie oskarżonych, obwiniona o podpalenie.

Rozprawie przewodniczył radca Kwiatkowski, jako wotanci zasiadali radcy Orzelski i Kossowicz. Oskarżał prokur. Franko, bronił Hyptakowej dr. Emil Taubes.

Świadkowie zeznali na niekorzyść jej męża a zwłaszcza Maryi Jarmoły, jego kochanki, która w całej wsi miała jaknajgorszą opinię. Hyptakowa zeznawała głosem płaczącym, nie wypierając się swego czynu. Twierdziła jednak, że popadła

go w rozpaczy, przywiedziona do ostateczności brutalnym postępowaniem męża.

Przyjęli zaprzeczyli 12 głosami pytanie co do zbrodni podpalenia a trybunał wydał wyrok uwalniający od winy i kary.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza była spokojna i miała silniejszą tendencję. Kredyty podskoczyły z 593 na 597.50, kolejki państw. doszły do 659.50, Alpy z 941 poszły na 946, Skoda na 686.50. W szrankach były natomiast małe niżki. Kredyt ziemski stracił 10 K, młodoboilewski spirytus 25 K, fabryka broni zyskała 11, Schodnica 8 K. Renty były niezmienione.

Fabryka obuwia w Galicyi.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu pozwoliło galicyjskiemu Bankowi przemysłowemu i gal. Bankowi ludowemu na utworzenie Tow. akcyjnego pod firmą: „Galicyjska fabryka obuwia Tow. akcyjne z siedzibą we Lwowie“ i zatwierdziło statuty tego Towarzystwa.

Mimo trudnej sytuacji.

Berlin. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu centralnego wydziału Banku Rzeszy uchwalono mimo trudnego położenia międzynarodowego nie podwyższać dalej dyskontu.

Demonstracya giełdjarzy.

Budapeszt. (TBK.) Na znak protestu przeciw zamierzonemu wprowadzeniu nowego regulaminu giełdowego wszyscy agenci tutejszej zbożowej giełdy terminowej porzucili wczoraj swe czynności.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 10 grudnia 1912 (telefon własny). Za ton kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56— do 57—. Gotówką —— i ——. Tendencya: spokojnie.

Ropa.

Dziennne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 10 grudnia 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sensala Alfonsa Gostkowskiego. Lwów Pasaż Hausmana I. 1, tel. Nr. 1069.

Ceny podane w halerczach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

15 grudnia	659—661
31 grudnia	664—666
31 stycznia	684—686
styczeń-luty-marzec	702—704
luty-marzec-kwiecień	710—712
rok 1913	740—756

Tendencya: Usposobienie targu wyczekujące, z początku nawet niżkowe z powodu braku chęci do kupna, następnie jednak, wobec zakupu kilkuset cystern z terminem grudniowym usposobienie cokolwiek się poprawiło, tak, że ostatecznie ceny pozostały bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 10 grudnia 1912.

Notowań nie było.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: mgła.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 10 grudnia 1912.

Dziś o godz. 2.30 popoł. notowano.

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 597.50, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 768.—, Akcyje Anglobanku 309.— Akcyje Unionbanku 552.25, Akcyje Länderbanku 471.50 Akcyje Bankvereinu 490.—, Akcyje Bodenkredit 1130.—, Akcyje galic. Banku hip. 613.—, Akcyje Praskiego Banku kredytowego 000.—, Akcyje kolei państwowych 559.50, Akcyje kolei połud. 97.75, Akcyje kolei półn. 4700—0000, Akcyje kolei czerniowieckiej 000.00, Akcyje Alpy 946.00. Akcyje Rima Muranyi 668.—, Akcyje Prag. Towarz. zel. 3180—3198, Akcyje Fabr. broni 811.—, Akcyje tureckie tytoniowe 283.00, Akcyje gal. Karpackiego Tow. naft. 710.00, Oblig. węg. indemniz. —, Renta majowa 82.70, Renta kor. austr. 82.70, Renta kor. węg. 82.75, 53 l. list. Tow. kred. z emsk. 81.80 4-proc. listy Banku hipot. 83.25, 4 pół proc. l. Banku hip. 91.25, 5-proc. list. Banku hipot. —, 4 proc. listy banku kraj 85.75, 4 i pół proc. B. r. 91.50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 94.05, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 82.50, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86.—, 4-proc. poz. m. Krakowa 81.25, Losy tur. 209.50, Marki 1.832, Ruble 254.—, 5-proc. renta rosyjska. 131) r. —, Akcyje Skoda 68 i 50 Galic. Bank kred. 94.25-95.25, Powsz. Bank depozytowy —, Nowa renta kraj. austr. —.

Usposobienie chwiczne, przy końcu spokojne.

CLAUDE FARRERE

57

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

Pędzili teraz, zwrócone na zachód, ku Tsou-Shima, a każdy z nich usiłował utrzymać się na swym posterunku i zachować przepisana czterystumetrową odległość od innych. Linia ciągnęła się na trzy mile morskie nieomal od Mikasu, stojącego na czele linii, aż do okrętu Iwate, zamykającego ją, Nikko szedł za Mikasu, za nim Shikishima, a za tą pierwszą dywizją, którą dowodził Togo osobiście, wszystkie inne posuwały się naprzód we wzorowym porządku, dywizya Kanimoury, dywizya Simamoury, wszystkie pancerniki, wszystkie pancerne krążowniki, cała żywa siła państwa.

Yorisaka Sadao, biegnąc oczyma ze spienionym płaskim śladem okrętu, prującego fale, dostrzegł zbliżające się wysokie, szare sylwetki, najeżone armatami, gotowymi do boju. A bandiera Wschodzącego Słońca, zatknięta na każdym maszcie, zdawała się strząsać na okręty i na morze pierwsze krople strasznej, czerwonej krwi, która za chwilę miała popłynąć.

— Równowaga! Wieżyczka na lewo, Stop... Wieżyczka na na prawo!*)

Kanonier, siedzący pomiędzy dwoma działami, z lunetą przy oczach pocisnął kolbę... Ciche brzęczenie uniosło się z nad motoru elek-

*) Komenda japońska została przetłumaczona z pomocą równoznaczącej komendy francuskiej.

trycznego i posłuszna jak zabawka, olbrzymia wieżyczka obróciła się z prawej na lewą, z lewej na prawą stronę, unosząc jak żdźbła, bez hałasu i wstrząśnienia ludzi, maszyny, armaty, pancerz... Przed oczyma Yorisaka Sadao horyzont przesunął się jak płótno ruchomej dekoracyi. Po prawej stronie okrętu ukazała się odległa eskadra krążowników, która widocznie spieszyła na swą bojową pozycję. Zapewne Dewa, a za nim Ouriou.

Po lewej stronie okrętu mgła tworzyła zasłonę i nie można jeszcze było dostrzedz nieprzyjaciela, tak jednak bliskiego.

Dzwon uderzył podwójnie, potem pojedynczo: pół do drugiej. Trąbka rozbrzmiała trzema przeciągłymi tonami, potem dwoma krótkimi. — Gotować się do boju na lewym boku okrętu. Skinieniem Yorisaka przesłał rozkaz kanonierowi. Wieżyczka zwróciła się przodem do niewidzialnego jeszcze przeciwnika.

— Nabijać armaty!

Jedynie krótki chrząst łańcuchów oznajmił wykonanie rozkazu.

Kanonierzy krzatali się w milczeniu, a ruchy ich były zadziwiająco żywe i dokładne. Wnętrza dwóch armat rozwarły się, dwa pociski wpadły do czarnych otworów kamery, dwa wyciory obróciły się na swych osiach.

Jasne dźwięki znaczyły czas nabijania, metaliczny odgłos pocisków, trącających o ścianki kanału, tarcie naboju spychanych ręką jeden na drugi, stukot zamykanych kamer.

Yorisaka, trzymający chronometr w ręce, uśmiechnął się: dwadzieścia cztery sekund, to prawie że rekord! Rosyane lepiejby zrobili, gdyby mgli...

Potem zapanowało milczenie.

Przez otwory tarczy i nadal nie było nic

widać, prócz mgły i morza. Yorisaka Sadao przestał patrzeć nie tracąc cierpliwości. Wziął telemetr i skrupulatnie go zbadał. Lustra nie były zupełnie równoległe: poprawił tę niedokładność. Taki telemetr w wieży sygnałowej, mój Boże! To nic dokładnego. Lecz gdyby zawiodły telemetry blokhauzu, jak 10. sierpnia!... W braku szabl bohatera Yoshits'ne dobywał wachlarza.

Yorisaka Sadao położył telemetr i raz jeszcze podniósł głowę. Czyżby się ta mgła nie miała rozprószyć wcale? A! znowuż sygnał. Biegł ku masztom i Mikasa przeszedł na lewo.

Zabrzmiał dzwonek elektryczny. Na tablicy zapaliły się dwie lampy; wskazówki obróciły się na tarczach. Trąbki całej armii wyrzuciły w powietrze raz jeszcze swe ostre tony. Yorisaka wystroował się w swem siodełku i zakomenderował:

— Gotować się do boju na prawym boku!

Wieża na lewo! Czwarła szybkość!

Wieża posłusznie już się obracała.

— Odległość: siedm tysięcy trzysta metrów. Dokładnie: o pięć tysięcznych na prawo! Stop!

Dwie długie gardziele uniosły bardzo wysoko swe paszcze gotowe zionąć ogniem. Yorisaka Sadao nachylił się, śledząc oczyma niejasną linię, gdzie niebo zlewało się z morzem... Tak... Tam, prosto na południe... z pośród gęstych obłoków, nagromadzonych na horyzoncie, wylały się czarniawe śruby, trzy, cztery, pięć, w regularnych odstępach siedm, ośm... i więcej jeszcze... dwanaście, piętnaście, dwadzieścia, trzydzieści...

(C. d. n.)